

Rezerwat przyrody zamiast lotniska!

1 kwietnia 2021

W 2008 r. powołano Spółkę Port Lotniczy Kielce S.A. Zadaniem Spółki jest „wybudowanie Regionalnego Portu Lotniczego w miejscowości Obice, gmina Morawica”. Obecnie prezydent miasta Bogdan Wenta zwraca się z prośbą do radnych miejskich o likwidację spółki. Likwidacja ma kosztować około 50 000 zł. Ile kosztuje rocznie funkcjonowanie spółki, która przez 13 lat istniała bez najmniejszego uzasadnienia? Bo lotnisko przecież nie powstało i nie powstanie, o czym wiadomo na pewno przynajmniej od 2013 r., gdy Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Warszawie uchylił w całości decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach budowy Regionalnego Portu Lotniczego Kielce, wydaną przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Kielcach. Następnie decyzję tę podtrzymał Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie. O sprawie pisałem tutaj.

Dlaczego lotnisko w Kielcach nie powstało?

Pomijając nierealistyczne i nieekonomiczne założenia całego pomysłu, które potwierdziła Komisja Europejska odmawiając finansowania go, podstawą wizji stworzenia lotnika było istnienie bogatego złoża wapieni na tzw. Kamiennej Górze niedaleko Obic. To właśnie eksploatacja tych złóż była głównym celem ówczesnego prezydenta Wojciecha Lubawskiego. Zyski dla miasta i firm miały być zapewnione dzięki zbytowi surowca mineralnego. A budowa lotniska miała zapewnić rynek zbytu.

Raport o środowiskowych oddziaływaniach na środowisko dla lotniskowej inwestycji zakładał, że konieczne jest zdjęcie około 1,6 m warstwy ziemi i torfu na powierzchni kilkuset

hektarów. Następnie sprzedaż wapieni miała pozwolić na sfinansowanie budowy portu lotniczego i zapewnić wpływy dla miasta i inwestorów. Wybór lokalizacji koło Obic był powodowany nie racjonalnymi względami, lecz nierealistycznymi koncepcjami Wojciecha Lubawskiego i jego środowiska politycznego, a miejscową społeczność potraktowano całkowicie instrumentalnie. Trzeba dodać, że raport opracowany przez ekipę Lubawskiego był bezprawny, bo łączono w nim analizę dwóch inwestycji: budowę lotniska i właśnie uruchomienie kopalni wapienia. Na takie rozwiązanie nie zezwala prawo, co zostało potwierdzone przez GDOŚ i NSA.

Lubawski i jego ekipa nie interesowali się wartościami przyrodniczymi wybranego przez siebie terenu. Miasto kupiło ziemię za około 30 mln zł, prawdopodobnie po zaniżonej cenie, i wywłaszczyło z niej mieszkańców, a dopiero później zleciło wykonanie raportu oddziaływania na środowisko. Oznacza to, iż z góry założono, że dokumentację się „uszyje” pod plany, a nie plany pod rzeczywistość. Skutki tego sposobu myślenia pokutują w Kielcach do dziś i to nie tylko w sprawie Obic.

4 marca 2021 marszałek województwa świętokrzyskiego wraz z prezydentem Kielc oraz gminami Chmielnik i Morawica podpisali list intencyjny w sprawie Obic. Ma to być krok w celu utworzenia terenów inwestycyjnych na gruntach, na których miało powstać lotnisko. Miasto ma „oddać” marszałkowi Obice, a marszałek miastu – pozostałości po szpitalu na Langiewiczza. W ani jednej wypowiedzi urzędników nie pada nawet słowo dotyczące prawa ochrony przyrody i przyrodniczych uwarunkowań lokalizacji pod Obicami.

Obszar „polotniskowy” pod Obicami leży na terenie Chmielnicko-Szydłowskiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, gdzie chroni się wyróżniający się krajobraz o zróżnicowanych ekosystemach pełniących funkcję korytarzy ekologicznych.

Stwierdzono tu między innymi 8 siedlisk wymienionych w Dyrektywie Siedliskowej UE (chronionych także prawem Unii

Europejskiej) i ponad 70 gatunków grzybów, roślin, ryb, płazów, ssaków i ptaków oraz bezkręgowców zagrożonych wymarciem w skali Polski i Europy. Przyrodnicy dysponują szczegółową dokumentacją z rocznej inwentaryzacji. Podobnymi wynikami badań z wcześniejszego okresu dysponuje Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska w Kielcach. Wystarczy o nie zapytać.

Co teraz?

Skoro Miasto Kielce stać było na zakup 600 ha ziemi, posiadanie jej bez użytkowania przez 13 lat oraz na utrzymywanie za pieniądze kielczan przez 13 lat spółki miejskiej, która nie wykonała żadnej pracy, to z pewnością miasto stać teraz na podjęcie mądrej i odważnej decyzji.

Wydaje się, że jedną z najlepszych i najbardziej roztropnych decyzji, jaką można podjąć, jest decyzja o utworzeniu na tych terenach... rezerwatu przyrody. Wszystko pasuje. Jest porozumienie gmin, właściciela terenu i marszałka województwa. Trzeba zaprosić jeszcze wojewodę i RDOŚ. Badania są przeprowadzone, ale trzeba je uzupełnić i tu deklaruję, że mój zespół przyrodników wykona to dla miasta za darmo. Tak. Miasto nie zapłaci za to ani złotówki i to będzie pierwsza w historii tej sprawy sytuacja, w której kielczanie nie poniosą żadnych kosztów w związku z tym, że ktoś za ich pieniądze zakupił mokradła na wsi.

Ostatni rezerwat przyrody w naszym województwie powstał 10 lat temu. Czas najwyższy powołać nowy. Tereny pod Obicami to idealny kandydat.

Autorstwo: Łukasz Misiuna

Źródło: NowyObywatel.pl